

ANNA WIŚNIEWSKA

ur. 1942; Kłodno



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, Lwów, PRL, ulica Szczerbowskiego, ulica Szczerbowskiego 9, ulica Narutowicza, ulica Gminna, ulica Strażacka, aleja Piłsudskiego, dzieciństwo, wspomnienia o rodzicach, zabawy dziecięce, edukacja, Szkoła Podstawowa nr 13 w Lublinie, Szkoła Podstawowa Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, wspomnienia o nauczycielach, nauczyciele ze szkoły podstawowej, II wojna światowa, okupacja, historia rodzinna, Żegota, mordy ukraińskie, Ukraińcy, rzeź wołyńska, Ogród Saski w Lublinie, Park Ludowy w Lublinie, rzeka Bystrzyca, pływanie na kajakach, LPŻ, Liga Przyjaciół Żołnierza, Klub Profesorów Demokratów, dzielnica Wrotków, cmentarz przy ulicy Lipowej, Dom Pocztców, szkoła pożarnicza, kawiarnia Semadeniego, tartak na ulicy Świerczewskiego, UMCS, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Wydział Lekarski UMCS, Podgórski Antoni, Podgórska Barbara, Podgórski Jan, Podgórska Janina, Parnas Józef, Seidler Grzegorz Leopold, Kunicka Wala

Losy moich dziadków

Jeśli chodzi o moich dziadków, to mój dziadek, Czesław Niezabitowski, został w [19]44 roku aresztowany i wywieziony. Najpierw dosyć długo był we Lwowie, przepięknie to opisała moja ciotka, siostra mojej mamy. Ja w książce o mamie cytuję obszernie fragmenty jej pamiętnika. Dziadek był na takim, nazywali to „pieredarczyk” po prostu na placu, gdzie czekało się na ten kolejny transport. Wszyscy, którzy mogli, między innymi jacyś lekarze, wszyscy dziadka jakoś przetrzymywali, bo może ta wojna się skończy, może nie wyślą go. Wcześniej zaaresztowali brata mojej mamy, Andrzeja Niezabitowskiego. On po wojnie wydał książkę „To był tylko etap. Wspomnienia z łagrów” Książka niesamowita, dlatego że on opisuje to bez żadnej takiej skargi, joczenia, jak nie było źle, pokazuje rzeczywistość, ale pokazuje również rzeczy takie codzienne i nawet radosne. Warto, szkoda, że mały był nakład, ale to jest coś, co powinno się gdzieś tam znaleźć, oczywiście mam egzemplarz. Wujek był daleko za Kołymą. Pracował w kopalni węgla. Wrócił przed moim dziadkiem, w [19]55 roku, dziadek w [19]56. Babcia czekała do ostatniego momentu we Lwowie. Cały czas miała nadzieję, że po prostu może nie wyjedzie, ale okazało się, że już ogłoszono, że jest to ostatni konwój jadący do Polski. Jest niesamowicie pięknie opisane spotkanie babci i cioci mojej z dziadkiem. Umówili się, że w żółtej pelerynie

będzie się pokazywać w takim budynku niedaleko tej stacji przesyłkowej i wtedy on wychodził i na migi rozmawiali. Jak już było wiadomo, że trzeba wyjechać, to symbolicznie zdjęła ciocia żółtą pelerynę i zwinęła. Wiadomo było, że jest to pożegnanie. Bardzo pięknie to opisała. Dziadek został i był w kilkunastu obozach. Mam listy. Ich spis, porobiłam też kopie, oznaczyłam te listy –skąd, jak. Oczywiście były cenzurowane i tak dalej. Babcia przyjechała 13 czerwca 1946 roku do Polski. Przyjechały babcia, prababcia i ciocia. Rodzice moi już tutaj byli i oczywiście babcia przyjechała do Polski, do Lublina, mimo że cała grupa jechała ze Lwowa do Wrocławia i tam wszystko miałyby zapewnione, nawet i pracę na uczelni. Ale tak się złożyło, że przyjechała do Lublina, bardzo krótko tu była, pojechała dalej, do Szczecina. To też jest piękna historia, jak ją oskarżono, jak siedziała w więzieniu jako żona obszarnika.

Data i miejsce nagrania	2018-06-26, Lublin
Rozmawiał/a	Joanna Majdanik
Transkrypcja	Elżbieta Zabłocka
Redakcja	Natalia Boczek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"